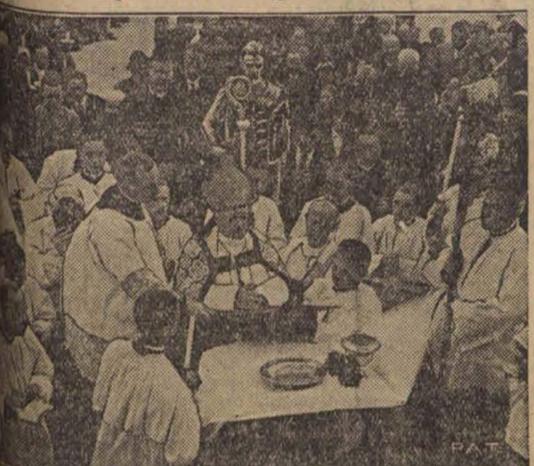


**Ceny ogłoszeń:**  
 Przed tekstem t. j. 1-a strona 13 gr.  
 za w. m/m 1 lam, strona 6 lam; w  
 tekście 35 gr.; nekrológ 20 gr.; za  
 zwyczajnie 25 gr.; drobne 12 gr za  
 wyraz; dla poszukujących pracy  
 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie  
 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.  
 Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc.  
 drożej; ogłoszenia zagraniczne 1  
 trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
 Za termin druku administracja nie  
 odpowiada.

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefon  
 102-28, 102-48, 102-28. — Administracja  
 Piotrkowska 11. — Telefon 102-29.  
 Redaktor i jego zastępca przyjmują od  
 godziny 1 do 2 po południu.

**Warunki prenumeraty:**  
**PRENUMERATA** miejscowa z od-  
 rąbkowaniem numerów w administracji  
 „Prace” . . . . . 2 zł. 50 gr.  
 z dostawą do domów . . . . . 40 gr.  
 Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia  
 autorstwa uważane są za bezpłat-  
 ne. Rekopisów zarówno użytych jak  
 odrzuconych redakcja nie zwraca.

**Konsekracja Kościoła Polskiego w Buda-  
 peszcie przez Ks. Prymasa Hłonda.**



W niedzielę odbyła się w Buda-  
 peszcie uroczysta konsekra-  
 cja kościoła polskiego przez ks.  
 Prymasa Hłonda. Przyczem

**Panika w stolicy Litwy.  
 Liczne rewizje i aresztowania w Kownie  
 po zamachu na szefa policji.**

Kowno, 21. 8. (Od wł. k.) —  
 Onegdajszy zamach na szefa po-  
 licyi pułkownika Ruttejtisa, o  
 którym wczoraj donosiliśmy  
 wywołał w stolicy Litwy  
 panikę.  
 Powszechna panuje opinia, iż  
 był to tylko jeden z fragmen-  
 tów walki spiskowców plano-  
 wanych przez Waldemarasa i  
 jego obóz. Wydalili to zresztą  
 dwaj sprawcy zamachu, z któ-  
 rych jeden  
 był adiutantem  
 Waldemarasa. Obaj należą do

**Według rosyjskich wzorów.**



Olbrzymie składy celne w  
 Bukareszcie spłonęły doszczętnie.  
 Szkody wynoszą 10 milio-  
 nów złotych. Jak stwierdzono  
 ogień został podłożony w przed-  
 dzień kontroli generalnej, po  
 wykryciu milionowych nadu-  
 żyć, celem zatarcia śladów. (w)

**Wydny postęp inżyniera.  
 Zbieszczanie uczenicy w domu  
 akademickim.**

Warszawa, 21 sierpnia. —  
 W domu akademickim w War-  
 szawie przy ul. Grójeckiej zda-  
 się niezwykła afera be-  
 sztańskiego aktu gwałtu. doko-  
 nana przez inżyniera kolejowego,  
 Janusza Zajączkowskiego, na  
 16-letniej uczenicy p.  
 Wandę H.  
 Historia miała przebieg na-  
 stępujący: Na ulicy Marszał-  
 kowskiej, koło kościoła Zbawie-  
 nia, zatrzymał p. Wandę H.  
 w eleganckich panów, Ja-  
 nusz Zajączkowski i przyjaciel  
 Stefan Korski, student.  
 Zatrzymali w domu akademickim.  
 Przygodni towarzysze  
 p. Wandę H. do północy  
 w domu akademickim.  
 Wobec tego wzięli udział  
 w Amerykanek i An-  
 gielek  
 tam się odbywającym.

**Wypowiedzenie konwencji pocztowo-telegraficznej  
 między Polską a Sowiecami.**

Warszawa, 21. 8. (Od wł. k.)  
 Rząd sowiecki wypowiedział  
 konwencję pocztowo-telegrafic-  
 zną między Polską a Sowie-  
 cami podpisaną  
 w roku 1923-1m.  
 Mimo tego wypowiedzenia sto-  
 sunki pocztowo-telegraficzne  
 między obu państwami utrzy-  
 mywane są na mocy między-  
 narodowej konwencji pocztowo-  
 telegraficznej, do której na-  
 leżą zarówno  
 Sowieci jak i Polska.

**16 osób zatrąło się znowu grzybami.  
 Czwooro odwieziono do szpitala.**

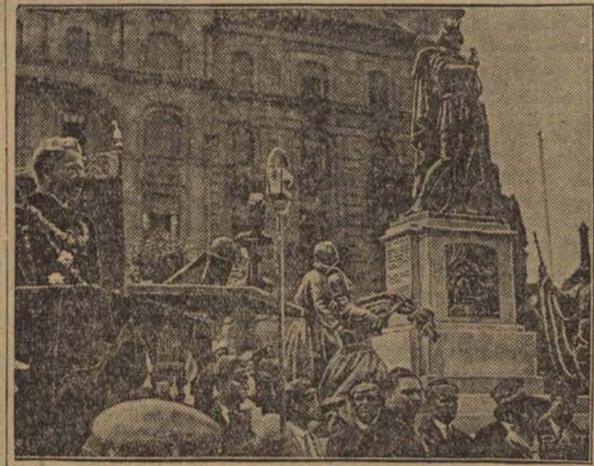
Bydgoszcz, 21. 8. (Od wł. k.)  
 Wczoraj odnotowano znowu wy-  
 padek masowego  
 zatrucia grzybami.  
 Rodzina osadnika Antkowiaka  
 w Padolinie złożona z rodziców  
 i dziewięciorga dzieci oraz ro-  
 dzina kowala Dzieciaka wraz z  
 dwojgiem dzieci w kilka godzin  
 po spożyciu kolacji  
 ciężko zachorowały.  
 Lekarz stwierdził zatrucie grzy-  
 bami. Czwooro dzieci przewie-  
 ziono do szpitala.

**Ponure odkrycie robotników.  
 Poćwiartowany trup w worku.  
 Czy zwłoki wyrzucono z pociągu?**

Warszawa, 21. 8. (Od wł. k.)  
 Robotnicy kolejowi spiesząc  
 wczoraj rano do Warszawy na  
 Pelcowiznie zauważyli w ro-  
 wie ściekowym w pobliżu ulicy  
 Toruńskiej  
 jakiś worek  
 szczelnie wypełniony i kilkakrot-  
 nie przewiązany sznurem. Z  
 worka tego wydzielał się odór  
 rozkładających się zwłok. Poli-  
 cja z zachowaniem wszelkich  
 ostrożności wydobłała worek z  
 rowu i rozcięła sznury.

Wewnątrz znajdowały się po-  
 ćwiartowane  
 zwłoki mężczyzny.  
 Nogi odrabane były od tułowia  
 łoporem, głowa była podcięta i  
 związała tylko na skórze. W wor-  
 ku podwinęto ją w tył na plecy.  
 Zamordowany człowiek mógł  
 liczyć 30 — 35 lat i żadnych do-  
 kumentów ani znaków, które  
 pozwoliłyby  
 ustalić tożsamość  
 zabitego nie znaleziono. Trup  
 był załadowany do worka bez  
 ubrania w koszuli.  
 Na miejsce przybyły władze  
 prokuratorskie, lekarskie i śled-  
 cze. Po sfotografowaniu i doko-  
 naniu pomiarów zwłoki odsta-  
 wiono do gabinetu  
 medycyny sądowej.  
 Dla władz śledczych sprawa ta  
 przedstawia się nader zagadko-  
 wo. W pobliżu Pelcowizny prze-  
 biega bowiem linia kolejowa,  
 która nawet  
 przecina rów.  
 Możliwe tedy jest, że trupa wy-  
 rzucono z pociągu. Nie jest tak-  
 że wykluczone iż podrzucono go  
 tu w inny sposób, przewożąc na  
 przykład samochodem pobliską  
 drogą.

**Odsłonięcie pomnika Sw. Emeryka  
 w Budapeszcie.**



W związku z uroczystością-  
 mi 900-lecia urodzin św. Emery-  
 ryka odbyło się na placu  
 Horthy'ego w Budapeszcie od-  
 słonięcie pomnika św. Emery-  
 ka. W uroczystościach tych  
 wziął udział ks. prymas Hłonda  
 oraz pielgrzymka polska w lic-  
 bie 450 osób.

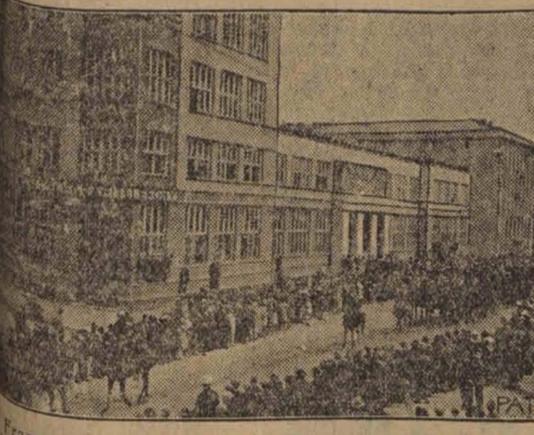
**Amerika kupuje  
 polskie patenty.**

Poznań, 21 sierpnia. Zrzeso-  
 na grupa amerykańskich kapita-  
 listów Campbel, Paterson u.  
 Co w Nowym Jorku zwróciła  
 się przez generalnego konsula  
 polskiego do instytutu doświad-  
 czalnego w Polsce, mieszczą-  
 cego się w Poznaniu, z propo-  
 zycją  
 sfinansowania wybitniejszych  
 patentów.  
 Po omówieniu ogólnych wa-  
 runków dyrektor instytutu inż.  
 Majkowski uda się dla załatwie-  
 nia umów do Nowego Jorku.

**Bandyta - dywersant  
 wpadł w ręce żołnierzy Kop-u.**

Wilno, 21. 8. (Od wł. kor.)  
 W rejonie Rubieżowice w ręce  
 Kop-u wpadł Jan Witoldzie-  
 notoryczny bandyta dy-  
 wersant, od dłuższego czasu po-  
 łowywany za dokonanie

**Pomoc absolwentów Szkoły Podchorążych  
 Marynarki Wojennej.**



fragment z defilady, jaka  
 odbyła się w Gdyni z okazji  
 promocji tegorocznych absol-  
 wentów Szkoły Marynarki Wo-  
 jennej.



Grupa nowomianowanych  
 podporuczników polskiej mary-  
 narki wojennej z komendantem  
 Korytowskim pośrodku.

**Pożar folwarku pod Kruszwicą.  
 Spłonęły wszystkie zabudowania.**

Bydgoszcz, 21. 8. (Od wł. k.)  
 W folwarku pod Kruszwicą w  
 powiecie t. J. Jacyńskiego  
 wybuchł pożar,  
 którego pastwa padły zabudo-



(Widok pięknego pomnika.)

**Togi dla sędziów i prokuratorów  
 Sądu Okręgowego w Warszawie.**

Warszawa, 21. 8. (Od wł. k.)  
 Od 1-go listopada na skutek za-  
 rządzenia ministra sprawiedli-  
 wości i w sądzie okręgowym  
 w Warszawie obowiązywać bę-  
 dą togi i prokuratorów to-  
 gi. W dniu tym również adwokaci  
 wystąpią w nowych todach.

### Fabryka aniołków w Zgierzu. Aresztowanie zbrodniczej akuszerki.

**Lódź, dnia 21 sierpnia.** — W dniu wczorajszym mieszkańcy Zgierza zostali zelektryzowani sensacyjną wiadomością o wykryciu na terenie miasta „fabryki aniołków”.

Wzburzenie mieszkańców jest tem większe, że wyszło na jaw — iż właścicielka „fabryki aniołków” nie tylko dokonywała niedozwolonych zabiegów ginekologicznych ale zgładzała nawet że światła żyjące już organizmy ludzkie, a więc niemowlęta kilkodniowe.

Afera ta wyszła na jaw dzięki przypadkowi wczoraj, gdy do szpitala przywieziono w stanie bardzo ciężkim niejaką Franciszkę Michalską.

Młoda kobieta dotknięta zażenowaniem krwi — zeznała, że poddała się niedozwolonej operacji ginekologicznej, którą przeprowadziła akuszerka Anna Wróblewska zamieszkała przy ul. Piątkowskiej nr. 21.

Powiadomiona o wypadku policja, wszczęła energiczne dochodzenie, które przyniosło wręcz sensacyjne szczegóły.

Okazało się mianowicie, że ofiar podobnych akuszerki Wróblewska miała cały szereg i wszystkie przebywały u niej w mieszkaniu, gdzie odbywały się operacje.

Nocą — zarówno płód, jak i nieżywe niemowlęta wynoszone były na pobliskie pole i zakopywane.

Powiadomiony o wykryciu „fabryki aniołków” sędzia śledczy — polecił

**Wróblewska aresztować.**

Występna kobieta została osadzona w więzieniu. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest intensywnie przez policję w dalszym ciągu i zmierza w kierunku odnalezienia wszystkich ofiar, które pochłonięła zbrodnicza praktyka Wróblewskiej.

### Teren zatargu persko-tureckiego.



Okolice biblijnego Amaratu gdzie toczą się krwawe walki Kurdów z Turkami.

### Harcerze w roli strażaków. Pożar wyrządził 200 tysięcy złotych straty.

Z Bydgoszczy donoszą: Wiesz Górki pod Brusami, wiesz Górkę straszną katastrofą pożaru. Ogień wybuchł w zabudowaniach p. Lasińskiego. Spalił się tam dom mieszkalny, stodoła ze zbożem i chlewy z inwentarzem.

Ogień przenosił się na sąsiednie zabudowania pp. Żywickiego, Marlosza, Dobka, Pika i Rekowskiego, którym również spaliły się stodoły ze zbożem i chlewy, a częściowo również budynki mieszkalne.

Podczas pożaru uległo silnemu poparzeniu dziecko chałupnika Platy, które po kilku godzinach strasznych męczarni zmarło.

Straty wynoszą około 200 tys. zł.

Pogorzelnicy ciężko są dotknięci tą katastrofą, bowiem ubezpieczenie było bardzo niskie.

Pożar przybrał tak groźne rozmiary, ponieważ wiatr przynosił płomień do budynku na budynek, a większość zabudowań była drewniana i kryta słomą.

Przy gaszeniu ognia bohaterstwo spisywała się młodzież harcerska z obozu letniego we Wzdychach, ratując ludzi i dobytek. Wielu gospodarzy również niosło pomoc, oddając kilkadziesiąt par koni dla dowozu wody z jeziora na miejsce pożaru. W akcji wzięły udział strażackie ognie z kilku sąsiednich miejscowości.

### Nagły zgon urzędniczki. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

**Lódź 21 sierpnia.** W mieszkaniu przy ulicy Aleksandrówskiej 27, dziś o godzinie 7 wyniła bójka pomiędzy małż. 30-letnim Chaimem i 23-letnią Bajłą Erlich, w czasie której oboje doznały okaleczeń.

Pomocy udzielił im lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Narutowicza 28, dziś o g. 7.30 zmarła nagle 40-letnia Anna Czapkówna, urzędniczka magistratu.

Śmierć nastąpiła przed przybyciem pogotowia. Przyczynę zgonu dotychczas nie ustalono.

Na ulicy Pomorskiej 4 został przejechany przez samochód 28-letni tragarz Chuna Wienel (Krótka 11) doznając ogólnych obrażeń ciała.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej przejechany został przez auto 37-letni Majer Herszkowicz (Piotrkowska 92). Oba poszkodowanym udzieliło pomocy pogotowie.

### Echa tragedii w parku helenowskim. Idealna żona, matka i pracowniczka.

**Lódź, 21 sierpnia.** Tragedia miłosna, jaka rozegrała się nocą wczorajszą w ustronnej alei Anszadta, poruszyła całe miasto.

Jak dotychczas ustalono posterunkowy Jankowski spotkał się ze Stanisławą Niemierzyńską - Małkowską o godz. 8-jej wieczorem i udał się z nią do kinoteatru „Słońce” przy ulicy Napiórkowskiego.

Następnie zjawił się oboje na kilka minut w restauracji Pańszczyka, gdzie Niemierzycka-Małkowska

**zabrała skrzypce**

i oznajmiła, iż grać nie może z powodu niedyspozycji. Potem oboje udali się w aleję Anszadta, gdzie doszło między nimi do wzniań, pod wpływem których posterunkowy Jankowski wydobyl rewolwer i strzelił do przyłocia, a następnie sam wpakował sobie kule w głowę. Małkowska przewieziona do

szpitala Poznańskich zmarła w dniu wczorajszym, natomiast Jankowski uleciał dziś z Łodzi.

nieznacznej poprawie i jest nadzieja utrzymania przy życiu.

Zona Jankowskiego przebywa obecnie na łóżku pod Częstochową pracownicę listopada ubiegłego roku w ce p. Błaszczyka przy Wolności 2

w charakterze kasjerki. Po oddaniu dzierżawy w pp. Hiszpańskiego i Herbarza p. Jankowska utraciła

Były właściciel apteki Błaszczyk w rozmowie z współpracownikiem nazwał Jankowską, która pracowała tam dłużej niż w czasie w pozycjach małżeńskich Jankowskich panowała

### Ustąpienie radnego Fornalskiego z rady m. Konstanytowna.

**Lódź, dnia 21 sierpnia.** — W związku z napaścią ławnika Kanara Władysława i radnego Świerczyńskiego radny m. Konstanytowna z ramienia BBWR Tadeusz Fornalski

**zrzekł się swego mandatu**

w radzie miasta. Radny Tadeusz Fornalski wystosował odpowiednie pismo do przewodniczącego rady miejskiej Konstanytownie, w którym przedstawił metody swych prac politycznych.

### Włamywacze przy ulicy Południowej.

**Lódź, 21 sierpnia.** Ubiegłej nocy przy ulicy Południowej znów groswali włamywacze. Tym razem miejscem ich działania było mieszkanie w domu nr. 42 Włosa Szpigiła, który od kilku tygodni wraz z rodziną bawił na letniku.

Gdy dziś nad ranem przyjechał do Łodzi — spostrzegł w mieszkaniu swem straszny rozgardzaj. Drzwi

były wylamane, szafy i stół warte, a po garderobie i futeraku nie było.

Ogólne straty spowodowane bieżą wynoszą około 20 tysięcy złotych.

Powiadomiona przez posterunek policja wszczęła energiczne śledztwo, zmierzające w kierunku krycia złoczyńców.

### Nadużycia dwu inwalidów. Fałszywe zapiski w księgach.

Z Katowic donoszą: Onegdaj odpowiadali przed sądem przysięgłych w Gliwicach członkowie zarządu niemieckiego związku inwalidów wojennych Wojtylak, junior i Otton Neuman z Gliwic, oskarżeni o popełnienie nadużyć finansowych

w wysokości 29.000 marek na szkodę Towarzystwa Budowlanego przy związku inwalidów wojennych w Gliwicach. Oskarżony Wojtylak przyznał się do sprzeniewierzenia 10.000 marek, co do reszty sprzeniewierzonych pieniędzy przypuszcza, że zużył je na własne potrzeby drugi oskarżony, Neu-

man, który pełnił funkcję kasiera towarzystwa.

Za sprzeniewierzone pieniądze Wojtylak wybudował domek dla 4 rodzin. Dla niego i ojczymy rewizorów kasowni poczynił w księgach kasowe fałszywe zapiski.

Według orzeczenia sądu znawców oskarżeni w ostatnich latach wszelkie większe wydatki wpisywać do ksiąg kasowych.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na rok i 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

### Zboże polskie w płomieniach. Zbrodnicze podpalenie Ukraińców.

**Lwów, 21. 8.** Sterty zboża płoną w Małopolsce Wschodniej w dalszym ciągu.

Ubiegłej nocy podpalone zostały w majątku Józefa Horocha w Gwoźdźcu Starym obok Kolomyi

dwie sterty pszenicy i jedna owsa.

W pow. bóbreckim na folwarku Strzałki spłonęła jedna siera pszenicy, zawierająca 200 kop, na szkodę J. Terkowskiego. Równocześnie o tej samej godzinie podpalono w sąsiedniej majątku Wołową dwie sterty pszenicy i jedną stertę koniżyny wagi 50 tonn.

### Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) W Hiszpanji zapanowały niezwykle upały. Termometr wskazywał w wielu miejscowościach 50 stopni C.

(-) „Centrolew” uchwalili na wczorajszym posiedzeniu 6 stronnictw opozycyjnych wystąpić do p. Prezydenta około 1 września z petycją o zwolnienie sejmu i senatu na sesję nadzwyczajną dnia 14 września.

(-) We wsi Aleksyce, powiatu grodzieńskiego podczas odpustu prawosławnego doszło do krwawych zjści. Białoruscy pasłowie komunistyczni Ignacy Dworczanin i Plegant Wołyńiec zwołali ludność na wiec, na którym zaczęli wygłaszać podburzające mowy. Policja wezwiała tłum do rozjęcia się, ale podburzeni chloni obrzucili policję kamieniami. Poseł Dworczanin zaczął strzelać do policji z rewolweru, raniąc kilku posterunkowych. Uciekających autem posłów zatrzymał proku-

rator grodzieńskiego sądu okręgowego w miasteczku Indura i zarządził natychmiastowe aresztowanie posła Dworczanina, oskarżonego o popełnienie zbrodni napaści.

(-) U aresztowanych w Wilnie komunistów znaleziono sze reg rozkazów Kominternu, m. in. o angażowaniu specjalnych prowodyrów do wywoływania zbrojnych starć z policją polską.

(-) Policja lwowska aresztowała dwóch dalszych sprawców napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką: studenta p. Itechniki Dymitra Kozyka i ucznia gimnazjalnego Marjana Stywziaka, członków ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

(-) W Ciecuchowie wykryto w willi „Marusia” fabryczkę fałszywych monet 5 i 2 złotych, należąca do Szmula Weron z Falenicy. Weron puczył w obieg fałszywków na sumę 40.000 złotych.

## Helenów

**KONCERT SYMFONICZNY** z większej orkiestry pod dyr. T. RYDERA wykona symfonie (pastoralną) Beethovena oraz utwory Moniuszki, Rossiniego, Griega i Czajkowskiego.

**KONCERT POPULARNY.**

**Dr. med. Edward REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie diatermia, Elektroterapia  
ul. Południowa Nr. 28.  
tel. 201-93.  
od 8-11 rano i od 6-9 wiecz w niedziele od 9-1 p. p.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 127-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
**Konstantynowska 9.**  
Przyjmuje od 12-2 i 5-7, Od 10 - 11 i od 2 - 3 w Lecznicy ul. Zgierska nr. 17.

**RESZTKI tkanin bawełnianych i t. zw. „BRAKI”**  
ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla urzędników biurowych e. t. c.  
**po wyjątkowo niskich cenach sprzedaje KONSUM „Widzewskiej Manufaktury”**  
**Rokicińska 54.** Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.  
N. B. Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych sprzedaż na spłaty miesięczne.

**Dr. med. Niewiażki**  
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.  
**powrócił.**  
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-10, 1-3 i od 5-9 po poł.  
Wniedziele i święta od 9-1 przed poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Markusa Hurwicza i składających się z pianina, oszacowanego na sumę zł. 600.  
Zgierz, dnia 28 lipca 1930 r.  
Komornik Stan. Scholtze.

**Dr. med. S. Neumark**  
Choroby skórne i weneryczne.  
leczenie djatermia, djatermokoagulacją oraz  
**LAMPĄ KWARCOWĄ.**  
**MONIUSZKI 5, tel. 170-50.**  
Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7. W niedziele od g. 11-1 w poł.

**Dr. med. Ignacy Margolis**  
spec. choroby oczu  
Przyjmuje od 1-2 i 5-7.  
**Aleje Kościuszki 21**  
tel. 165-17.

**Ogłoszenia drobne.**  
PRZYJMUJE dwóch uczniów z całodziennym utrzymaniem. Sienkiewicza nr. 67 m. 44, i piętro, w podwórzu, mały domek.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego nr. 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Narutowicza nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Morgensterna i składających się z jednego warsztatu mechanicznego, oszacowanych na sumę zł. 500.  
Zgierz, dnia 29 lipca 1930 r.  
Komornik: St. Scholtze.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 roku od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Marszałka Pocha nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Fabryka sukna A. G. Borst” i składających się z 34 sztuk materiału, oszacowanych na sumę zł. 38.400.  
Zgierz, dnia 7 sierpnia 1930 r.  
Komornik: St. Scholtze.

**Dr. med. WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 25, tel. 126-87  
**powrócił.**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Flektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8 - 2 i od 5 - 9 W niedziele i święta od 9 do 1 w poł.  
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

**AKUSZERKA** Pipikowa dyplomowana Cesarską Petersburską Akademią przyjmuje Piotrkowska 152.  
PRZYJMUJE na mieszkanie uczennicę. — Pichlińska, ul. Janiny 9, Końcowa sta cja 14.  
**MARJA HILL** zgubiła legitymację wolnej jazdy, wydana przez K. E. Ł. w Łodzi za nr. 12347  
DWA duże pokoje umeblowane, pojedyncze lub razem z osobnym wejściem do wynajęcia Cegielniana 85 m. 7.

### Paser złodziei łódzkich aresztowany w Piotrkowie.

Z Piotrkowa donoszą: Ostatnio w Piotrkowie wykryto jednego z poważniejszych paserów, „odbiorec” wszystkich złodziei łódzkich, którzy przyjeżdżali do Piotrkowa na gościnne występy. Wykrycie to nastąpiło w sposób następujący: Aresztowano na hal targowej niejakiego Józefa Wagnera, mieszkańca Łodzi, poszukiwanego listami gończymi za kradzieże i karanego już wielokrotnie za te przestępstwa. Wagner był podejrzany o dokonanie kradzieży garderoby wartości 1000 zł. u Wiktora Marciniaka (Krakowska 52) i za to przestępstwo poszukiwany. Sprawdzony do Wydziału Śledczego w Piotrkowie, Wagner przyznał się do kradzieży u Marciniaka i wydał pasera, niejakiego Lajbusia Glikię, zamieszkałego w Piotrkowie przy ulicy Jerozolimskiej 39, któremu sprzedał skradzioną garderobę

**za 20 złotych.**

Glikier znany jest policji, ja-

ko zawodowy paser, kupił skradzione rzeczy od złodziei łódzkich przyjeżdżających do Piotrkowa „na robotę”. Wydział Wydziału Śledczego zeznał Wagnera, u którego mieszkania Glikię, u którego znaleziono część skradzionych rzeczy. Miedzy innymi koldrę i suknie znalezione na strychu w specjalnie na ten cel urządzonego schowku pod polepą części garderoby znalezionej w mieszkaniu Glikię. Paser aresztowany i przekazano do sądu. Nadmienić wypada, że gdzieś Józef Wagner brał udział w ostatnim usiłowaniu wzięcia z podkopyem do sklepu warszawskiego spożywczego „ca” w Piotrkowie i aresztowany, jako trzeciego sprawcy kradzieży, „Prace” — likwidacja zupełnie bandę włamywaczy łódzkich operujących w Piotrkowie.

### Wybory gminne w Popieniu pod Brzeziniami.

Z Brzeziny donoszą: W dniu wczorajszym w osadzie Jezów odbyły się wybory do rady gminnej gminy Popień i wybory wójta.

W wyniku głosowania wójtem obrany został Kućkiewicz, kandydat z listy narodowej, który otrzymał od kilku głosów więcej od kandydata z listy B. B. p. Szustkiewicza,

### Nowy gmach dyrekcji robót publicznych.

**Lódź, 21. 8.** Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych (RDP) dotychczas w lokalu przy ul. Moniuszki 8, z dniem 1 września, b. przeniesiony do własnego nowego gmachu przy zbiegu ulic Narutowicza i Tramwajowej.



# Echa ze stolicy.

## Zycie Warszawy w kilku wierszach.

W kołach miejskich uznają za słuszny pogląd, że szpital dla zakaznych wnień mieścić się poza granicami miasta. W planie rozbudowy szpitalnictwa uwzględniono na jest budowa dużego szpitala dla zakaznych na 1500 łóżek poza miastem. Dopóki to nie nastąpi szpital św. Stanisława musi pełnić swoje posłannictwo.

Jeżeli chodzi o braki konstrukcyjne, należy zwrócić uwagę, że zarówno pawilony szpitala św. Stanisława, jak i pawilon dla zakaznych szpitala starozakonnych były planowane podług dawnych zasad budownictwa szpitalnego, nie mogą więc w zupełności odpowiadać wymaganiom doby dzisiejszej. Wadliwe urządzenia bez większych i kosztownych przeróbek nie dadzą się naprawić.

Grupa radnych miejskich występuje z wnioskiem w sprawie wprowadzenia przepisów o spokoju w mieście w godzinach wieczornych, nocnych i rannych. Projektuje się spowodowanie zarządzenia, które obejmowałoby kwestie nastawiania głośników i patefonów w godzinach wieczornych, po 10-ej, pozatem ma ono przewidywać w jaki sposób mogą być używane sygnały samochodowe, jak mają się zachowywać czekający na stacjach szoferzy i doręczkarze w porze nocnej. Zabronione będzie stukanie, trzepanie dywanów i mebli, rąbanie węgla i drzewa po określonych godzinach i przed niemi.

Nowoczesne reklamy urządzone są często z zastosowaniem prądu elektrycznego o bardzo wysokim napięciu. Przewodniki, doprowadzające prąd o tak wysokim napięciu wymagają ochrony i izolacji, aby robotnicy i pracownicy, zatrudnieni przy obsługiwaniu reklam, nie byli narażeni na niebezpieczeństwo porażenia. Do typowych pod tym względem należą reklamy neonowe. Wobec tego że urządzenie tych reklam wymaga specjalnego zabezpieczenia, inspekcja elektryczna opracowuje przepisy o takich reklamach. Wszelkie przewodniki przy urządzeniach neonowych będą musiały być ukryte w rurkach izolacyjnych, poza tem cała konstrukcja musi być zamknięta w miejscach, niedostępnych dla szerszego ogółu.

Władze sanitarne stolicy zwracają szczególną uwagę na stan sanitarny jadalni. Chodzi w danym wypadku o to pomieszczenie zakładów do których publiczność nie ma dostępu, mianowicie o kuchnie, szpizarnie i składnice. Niekiedy pomieszczenia te urządzają wszelkim zasadom higieny.

i konsumpcji zakładu, nie wiedząc w jakich warunkach przygotowane jest jadło. Wydano dokładny program lustracji zakładów gastronomicznych. Program ten przystosowano do dzisiejszych warunków gospodarczych, które nie zezwalają restauratorom i właścicielom jadalni na wkładanie większych kwot w inwestycje.

### KRATCZKI.

## Dźwięk pilnika na posadzce. Prywatny warsztat pracownika.

Każdy sobie rzepkę akrobii — powiada przysłowie, czyli każdy żyje jak może. Niejednemu wprawdzie w dzisiejszych kiepskich czasach powiada, że nie może żyć, a jednak żyje, gdyż nie tak łatwo jest umrzeć! To nie jest życie powiada inny, klepiąc biedę po ramieniu, życie nie jest romansem — mówi trzeci, gdy mu żona zrodziła drugą parę bliźniąt.

Mimo to ludzie żyją i niechętnie się z życiem rozstają, w myśl zasady: jak się niema co się lubi, to się lubi co się ma.

### POBOCZNY DOCHÓD.

Rudolf Wagner, zamieszkały przy ulicy Nowo-Marysińskiej, twierdził, że nie bez racji, że pędzi psie życie. Pracuje cały tydzień w zakładzie mechanicznym Jana Zabieli przy ulicy Brzezińskiej, a zarobek ledwie starczy na niezbędne potrzeby. A przecież człowiek jest nie z drzewa, lubi i to i owo i tamto, słowem nasz ślusarz zaczął szukać sposobu dodatkowego zarobkowania.

Szukaj a znajdziesz. Znalazł tedy i Wagner sposób zwiększenia swych dochodów. Sposób ten był dwojaki. Wagner przyjmował do domu prywatne roboty ślusarskie, niezależnie zaś od tego odcinał znakomicie majątek swego chlebodawcy, zabierając mu zarówno narzędzia ślusarskie jak i materiały. Dzięki temu systemowi w krótkim czasie Wagner miał w domu doskonałe urządzone warsztat ślusarski, do którego materiał nie go nie kosztował.

### WSYPA.

Wagner był jednym ze starszych pracowników zakładu Zabieli, nikt go więc o kradzież nie podejrzewał i wszystko do czasu szło jaknajlepiej. Prywatna klientela Wagnera wzrastała, majątek Zabieli malał i kto wie, do czego by to doprowadziło, gdyby nie szpetny wpadek.

Zdarzyło się 30 kwietnia r. b. że

## Co się stanie z hotelem wystawowym w Poznaniu?

Z Poznania donoszą: Wybudowany znacznym nakładem pieniężnym hotel „Polonia” przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu przeznaczono uchwałą Rady Miejskiej na mieszkanie. W tym celu uchwalili Rada na przebudowę hotelu 100 tys. złotych.

Uchwały tej dotąd nie wcielono w życie.

Dookoła użytkownika hotelu powstają coraz to nowe koncepcje. Jak się dowiadujemy, zabiega o kupno „Polonii” Kasa Chorych, która podobno ma zamiar nabyć hotel i urządzać w nim lecznicę. W sprawie tej odbywają się między magistratem m. stoł. Poznania a Kasą Chorych pertraktacje.

## ZMAIŻDŻONA GŁOWA BEZBRONNEGO STRAŻNIA

### Skrucha wyrafinowanego zbrodniarza

Z Poznania donoszą: Odbyła się przed IV Izłą karą o wzmocnionym składzie sądu okręgowego sensacyjna rozprawa

karna o morderstwo. Na ławie oskarżonych zasiadli Jan Skowroński z Modrzy pod Wronkami i Piotr Chrysteńko, były żołnierz armii gen. Deniki, na pozostających w areszcie śledczym od stycznia bieżącego roku. Akt oskarżenia zarzuca im, że w grudniu ub. roku wspólnie w sposób bestjałski zamordowali w lesie w Mokrzcu s. p. Macieja Kokota bezbronnego staruszka 84-letniego w ten sposób, że oskarżony Chrysteńko miał dwukrotnie siekierą uderzyć Kokota w głowę, a oskarżony Skowroński miał go dobić kołkiem. Podejrzanie Skowrońskiego o morderstwo operowało się na tem, że liczni świadkowie widzieli Skowrońskiego, idącego za s. p. Kokotem do lasu, skąd Kokot już nie powrócił.

zaś podejrzenie Chrysteńki o udział w morderstwie operowało się na zeznaniu Skowrońskiego który od samego początku do tej ohydnej i mroźnej krew w żyłach zbrodni się przyznał, przyczem jednak zeznał, że do tej potwornej zbrodni namówił go właśnie Chrysteńko, zięć s. p. Kokota, rzekomo chcący odczłodzić go staruszku umebłowanie i zdobyć 40 zł, jakie „dziadek” posiadał.

W przedmiotu rozprawy złożył Skowroński, któremu sumienie jednak spokoju nie dało, swemu obrońcy rewelacyjne zezna-

znanie, że zabił s. p. Kokota sam i że Piotr Chrysteńko winnie jest o morderstwo oskarżony.

Przesłuchano w ogólnym świadków. I istotnie nieświadkowie udowodnili Chrysteńki, który w krótkim czasie, t. j. między 12 w południe przez cały był u teściów i przez ten na krok

z domu nie wyszedł. Oskarżonego Skowrońskiego poddano ekspertyzie lekarskiej prof. dr. H. H. wicza i dr. Laguny, które stałi, że badany posiadał typ człowieka o usposobieniu psychopatycznym, jednako nie w tym stopniu, by go wykluczyć poczynił. Świadkowie zeznali, że wrocławską piłę często wódek namiętnie w karty, a oskarżony oszukał na 800 zł, i z tego wodu musiał opuścić dom rodzicielski.

Oskarżony Skowroński przyznał się z płaczem na wzięcie, że s. p. Kokota zabił krótnym uderzeniem kołkiem głowę i że kołek ten znalazł piero w lesie i że czynił to w kłótni i w uniesieniu dozwolonym, że s. p. Kokota, gdy szli lasem do sąsiedztwa do Rzecina, posadził go, mo bezpodstawnie, o kradzież 12 zł.

Sąd po przeprowadzeniu prawie skazał Skowrońskiego na zbrodnię zbrojstwa (p. k. k.) bez zastanowienia na ciężkie więzienie 7 i na poniesienie kosztów zgonnych Chrysteńko sąd z powodu wykazania mu ku dowodów winy.

## Psi węch zdradził zbrodniarza. Broń w kopcu z ziemniakami.

Wagner wychodząc z pracy do domu włożył do kieszeni pilnik i kilka mosiężnych panewek. Przechodząc przez portiernię był siebie zupełnie pewny, że tu nagle, a nieprzewidywany wypadek zdemaskował go całkowicie. Oto pilnik przedziurawił kieszeń i z brzękiem wypadł na posadzkę. Portier Franciszek Suszek zatrzymał wobec tego faktu Wagnera i zawiadomił o wypadku admini-

strację zakładu. Przybyła policja dokonała rewizji osobistej Wagnera jak również i jego mieszkania, przyczem wykryto kompletnie urządzone warsztat ślusarski — na koszt pracodawcy.

Wagner do pracy więcej nie wrócił, natomiast w dniu wczorajszym znalazł się przed obliczem sędziego Bourdo, który skazał go na 2 miesięce więzienia.

Jerzy Krzecki.

## Psi węch zdradził zbrodniarza. Broń w kopcu z ziemniakami.

Z Kępna donoszą: Na polach majątku Grąbna (w pow. kępińskim) znaleziono zwłoki stróża polowego Andrzeja Krzywani. Jak wykazały oględziny, Krzywań został zastrzelony kulą rewolwerową. Pierwiastkowe dochodzenia w kierunku ujawnienia mordercy pozostały bez wyniku. Wszczęto więc ponowne śledztwo przy pomocy psa policyjnego, które doprowadziło do pomyślnego rezultatu.

Ustalono bowiem, że sprawcą zabójstwa jest niejaki W. Nowak, którego też wkrótce ujęto. Nowak przyznał się do popełnienia zbrodni.

Dnia 6 b. m. włożył się on po Grębanie w celach kłusownictwa. Wreszcie usadowił się w krzakach, zabił zająca. Strzał sprowadził stróża Krzywani, który chciał zbadać, kto strzelał o tak późnej porze. Między stróżem i Nowakiem doszło do targu, w wyniku którego Nowak, chcąc pozbyć się świadka —

zastrzelił Krzywani.

Po dokonanej zbrodni, chcąc pozostać alibi, Nowak pobiegł do szynku, a stamtąd udał się w pole, gdzie schował broń w ziemniakach. Następnie odwiedził swą siostrę, u której został trzewiki. Sądził, że w ten sposób zatrze za sobą wszelkie ślady. Jednakże instynkt psa policyjnego pokrzyżował plany przebiegłego mordercy. Pies bowiem zaprowadził policję na miejsce, gdzie w ziemniakach ukryta była broń palna, należąca do zbrodni.

Prowadzone energiczne dochodzenie w najbliższych dniach ustali nazwisko zmarłej i przyczynę śmierci.

## Srebrny oszust. Wielka afera kupca-hurtownika.

Z Będzina donoszą: W ostatnich dniach sfery kupieckiej Będzina, selektyzowane zostały wiadomością o wielkiej aferze wekslowej, popełnionej przez kupca-hurtownika, rzekomego przedstawiciela hut i kopalń śląskich Pejsacha Srebrnego.

Ostatnio przybył z Palestyny i zamieszkał ostatnio w Będzinie przy ul. Przemysłowej 9, nawiązując kontakt z wieloma firmami Będzina, Sosnowca i Częstochowy.

Srebrny poczynił szereg zamówień na sumę z górą 50 tys. zł. Za pobrane towary S. płacił weksłami klientów, rzadko nawet dawał zadatek w gotówce. Poza tem S. poryczał większe sumy pieniędzy, gdzie tylko mógł. S. prowadząc różne interesy handlowe, pu-

ścił w obieg fałszywe weksle na olbrzymią sumę, sięgającą 300 tys. złotych, w końcu jednak widząc, że jego manipulacje zostały odkryte zbiegł w niewiadomym kierunku.

W związku z aferą w wielu miastach woj. Kieleckiego, firmy, osoby prywatne i banki poniosły poważne straty.

O rozmiarach afery świadczy fakt, że Srebrny wystawił na sam browar „Korona” sfałszowane weksle na sumę z górą 50 tys. złotych, na fabrykę świec M. Rozena 40 tys. zł. Dokładnej sumy sfałszowanych weksli na razie ustalić nie można, gdyż ciągle one wpływają.

Srebrny prawdopodobnie uciekł do Belgii lub Niemiec, gdzie ostatnio przez banki katowickie przekazywał większe sumy pieniędzy.

## Połknięte ucho kolegi. Krwawa bójka przed szynkiem.

Z Bydgoszczy donoszą: Pewien budowniczy zaprosił do restauracji w Szombirkach pod Bytomiem wszystkich swoich pracowników z okazji ukończenia budowy domu gminnego. W restauracji pito i bawiono się ochotczo. Gdy jednak podpił robotnicy

opuszczali lokal doszło przed restauracją do krwawej bójki ze zgromadzonemi tam szumowinami. Przybyła policja miała bardzo trudne zadanie, gdyż różne podejrzane elementy starały się policji przeszkadzać w czynnościach, lnych zaś awanturników po spisaniu protokółów zwolniono.

— Dlaczego nie śpiasz? — Jutro mam od ciebie wypukły weksel na 500 zł, a nie mam ani grosza. — Połóż się mój kolego, niech sobie Wolski nam łamie głowę.

Po rozejściu się awanturników powstał bardzo ostrzy targ pomiędzy robotnicami Richterem i Kosmalą, który żył od dłuższego czasu w przyjaźni.

Sprzeczką zamieniła się w kim czasie w bójkę, w której Richter przewyciżył go na ziemi, pochwylił głowę i odgrzył mu lewą ucho. Dopiero przybyła policja udala się zająć się dawać, poczem Kosmalę ziono do szpitala. Gdy ustalono do odszukania zionego ucha, okazało się, że Richter... połknął ucho. Sprawą zajęła się policja.

## Trup młodej kobiety przeleżał miesiąc w lesie.

Z Sosnowca donoszą: Przechodzący przez las okuski w obrębie wsi Żurad, gm. Bolesław, 14-letni Stefan Spyra z Polisa, natknął się na trupa młodej kobiety i zameldował o tem na posterunku w Olkuszu. Na miejsce udali się sędzia

śledczy z Olkusza i komisarz P. P. pow. Olkuskiego. Jak się okazało, trup leżał pod działaniami atmosferycznymi przeszło miesiąc, uległ więc częściowemu rozkładowi. Żadnych dokumentów przy trupie nie znaleziono, ani też na razie nazwiska nie ustalono. Na ciele nie znaleziono żadnych

## Tajemnica boru.

W Valigny (dwadzieścia domów w bukiecie wiązów) — wrzało nieczem w mrowisku, w któreby wetknięto głośnie gorzej. Osobliwa wieść obiegła mieszkańców: pan Brodin, wyszedłszy w sobotę popołudniu z domu, nie wrócił do tychezas! Szczęśliwie dni upłynęło od czasu jego zniknięcia.

Państwo Brodin mieszkali w Valigny od kilku miesięcy zaledwie. Jeden z przyjaciół doradził im to miłe, o pięć kilometrów od lasu de Troneais, w gaju ukryte ustronie i pan Brodin emerytowany urzędnik paryski, kupił tu domek pokryty czerwonymi dachówkami, przepojony balsamiczną wonią bzu i wiciokrzewu, o żaluzjach barwy mehu i z okapem nad frontowymi drzwiami.

Pani Brodin ozdobiła okna tiulowymi firankami podpiwazy je różową wstążką. Na tabliczce emaliowanej, przymocowanej do sztachet, oddzielających ogródek od drogi, czytano słowa:

„Nasze Ustronie” jako symbol cichego, pogodnego i spokojnego życia właścicieli wiejskiego domu.

Było tam istotnie cicho i spokojnie.

Zgodna, dobrana para, mieszkająca w willi poprzestając na małym, zdawała się być szczęśliwa.

A tymczasem pan Brodin, mimo wygląd człowieka, cieszącego się dobrem zdrowiem podlegał za burzeniem mózgowym, niepokojący czyn żywo jego małżonkę.

Z tego powodu nawet niestary jeszcze urzędnik został zdymisjonowany przed czasem. W Paryżu bowiem dostał nagłe ataku utraty pamięci, nie mogąc sobie w żaden sposób przypomnieć nazwiska swego i nlicy zamieszkania, na skutek czego nie wracał przez czterdzieści osiem godzin do domu, przyprowadzając o śmiertelnie niepokojącą żonę, która w przewidywanu podobnego wypadku przyszyła mu niezwłocznie, jak dla paczki, mającej być odstawioną do domu, wszystkie potrzebne wskazówki do podszewki garnctwa.

Pani Brodin nie wątpiła więc i tym razem, że mąż jej był znou-

ofiarą ataku całkowitej utraty pamięci. Ale łatwiej odnaleźć człowieka w Paryżu, niżeli w lesie, takim jak las de Troneais, szczególnie, zajmującym dwadzieścia osiem tysięcy hektarów obszaru!

W sąsiedniej wiosce, Les Chamfoux widziano coprawda około godziny piątej po południu „pana z Paryża”, ogolonego, w garniturze niebiesko-popielatym, w słomianym kapeluszu na głowie i laską w ręku — rysopis odpowiadający ścisłe osobie pana Brodin — pozatem jednak nigdzie żadnego śladu niefortunnego spacerowicza.

Gajowi i żandarmi przebiegającym las i jego okolicę w poszukiwaniu zaginionego, zamierzali już zaniechać darennych usiłowań, kiedy wieść o drugim zniknięciu przetrzała do reszty mieszkańców Valigny i sąsiadujących z nią wiosek: gajowy Fauconneau mianowicie przepadł również jak kamień w wodę od dwóch dni!

Najdziwniejsze przypuszczenia krążyły wśród wieśniaków. Wyłknięci tą podwójną zagadką nie odważali się oddalać od domostw swych, nie wątpiąc, że zarówno pan Brodin jak i gajowy Fauconneau zostali zamordowani

i lasy de Troneais, zasłaniające olbrzymim swym ciemno-niebieskim cieniem horyzont, przybrały teraz w oczach niektórych postać tajemniczych czeluści, pochłaniających na wieki tych, którzy mieli nieszczęście zapaść w nie.

Jednocześnie piekarz z Bessaisles-Fromental utrzymywał, że widział podczas swego odczytania objazdu, na drodze do Chautome idącej przez las, siedzącego nad rowem gajowego, odwróconego do piekarza plecami. Cała jednak pochylona postać jego zdradzała wielkie zmęczenie czy też chorobę nawet.

Zaalarmowano żandarmów, którzy udawczy się we wskazane miejsce znaleźli istotnie jednego z zaginionych mężczyzn, ale jakież było ich zdumienie, kiedy okazało się, że był nim pan Brodin w mundurze gajowego Fauconneau, z twarzą bladą i zapadniętą, dziękami oczyma, omdlewiający i niezdolny do odpowiedzi na stawiane mu pytania. Nie wiedział nawet skąd się wziął w tym miejscu i jak się nazywa. Skarżył się tylko słabym głosem na zmęczenie i głód. Darennie go pytano, dlaczego ma na sobie ubranie

zginionego gajowego: nie miał tego wytłumaczyć.

Okoliczność ta nie mogła uspokoić umysłów. Niektórzy przyszli do przekonania że pan Brodin w ataku szału musiał zabić gajowego i przebrać się w zdarte żeń ubranie. Pani Brodin nawet, dołączając swego nieszczęśliwego wależącego ze śmiercią męża, nie wiedziała sama co o tem myśleć, zadając sobie tylko pytanie skąd wziął broń, której nie posiadał.

Nie było więc innej rady jak czekać w nadziei, że chory, odzyskawszy przytomność umysłu, rozwiąże dręczącą zagadkę.

Przez dwa tygodnie pan Brodin, osunął się u stóp dębu na nie zdając sobie sprawy z tego, co działo się wokół niego; piętnastego ranka dopiero siadł nagle na łóżku, opowiadając żonie i czuującym wraz z nią przy nim dziwnie swoje przeżycie.

„Znajdowałem się przy jakimś stawie wśród lasu. Księżyc odbijał się w wodzie. Śmiertelnie zmęczony, osunęłem się u stóp dębu na ziemię. Jednocześnie prawie wyszedł z gestywny leśnej mężczyzna uginający się pod brzemieniem, które złożył na brzoję stawu. Były to zwłoki ludzkie. Urzeczy-

nie, mężczyzna podał mi swoją broń, chcąc ratować swe życie. Nie wiedziałem, że to była broń, którą użył do zabicia mojego matadorzy. Nie wiedziałem, że to była broń, którą użył do zabicia mojego matadorzy. Nie wiedziałem, że to była broń, którą użył do zabicia mojego matadorzy.

Nie sposób było wytłumaczyć panu Brodin, że osiem dni spędził w lesie. Według niego, spokojnie przespaliśmy noc, czas której trapiiony był żniwami marami senenni.

Nazajutrz wywołano w głąbokości trzech metrów dna zwłoki gajowego Fauconneau z pierśią przestreloną, obłożoną czotko zespolu wsi, wamsami, odzianego w ubranie pana Brodin.

Darennie łamano sobie nad rozwiązaniem tej zagadki, zgraje kłusownicza. Nie udało się dotychczas wyjaśnić tajemnicy lasu de Troneais, ani przyczyny zniknięcia pana Brodin, że bliźniaczka nim przez osiem dni zdrapał osobiwa, nieoowieszdnia



Widz... Czy druz... Dni dzisiejszy... 21. 8. Jak...

— Dlaczego nie śpiasz? — Jutro mam od ciebie wypukły weksel na 500 zł, a nie mam ani grosza. — Połóż się mój kolego, niech sobie Wolski nam łamie głowę.

Po rozejściu się awanturników powstał bardzo ostrzy targ pomiędzy robotnicami Richterem i Kosmalą, który żył od dłuższego czasu w przyjaźni.

Sprzeczką zamieniła się w kim czasie w bójkę, w której Richter przewyciżył go na ziemi, pochwylił głowę i odgrzył mu lewą ucho. Dopiero przybyła policja udala się zająć się dawać, poczem Kosmalę ziono do szpitala. Gdy ustalono do odszukania zionego ucha, okazało się, że Richter... połknął ucho. Sprawą zajęła się policja.

— Dlaczego nie śpiasz? — Jutro mam od ciebie wypukły weksel na 500 zł, a nie mam ani grosza. — Połóż się mój kolego, niech sobie Wolski nam łamie głowę.

Po rozejściu się awanturników powstał bardzo ostrzy targ pomiędzy robotnicami Richterem i Kosmalą, który żył od dłuższego czasu w przyjaźni.

Sprzeczką zamieniła się w kim czasie w bójkę, w której Richter przewyciżył go na ziemi, pochwylił głowę i odgrzył mu lewą ucho. Dopiero przybyła policja udala się zająć się dawać, poczem Kosmalę ziono do szpitala. Gdy ustalono do odszukania zionego ucha, okazało się, że Richter... połknął ucho. Sprawą zajęła się policja.

— Dlaczego nie śpiasz? — Jutro mam od ciebie wypukły weksel na 500 zł, a nie mam ani grosza. — Połóż się mój kolego, niech sobie Wolski nam łamie głowę.

Po rozejściu się awanturników powstał bardzo ostrzy targ pomiędzy robotnicami Richterem i Kosmalą, który żył od dłuższego czasu w przyjaźni.

SPORT

Dlaczego przed południem? Sensacyjny mecz Wojskowych z Turystami.

Jak wiadomo do dnia 21-go sierpnia r. b. włącznie PZPN...

czu ligowego nie będzie, ani innej ważniejszej imprezy z innej galezi sportu.

Lechja znowu mistrzem Lwowa. Najprawdopodobniej stanie na czele grupy wschodniej.

Od ostatecznego zakończenia rozgrywek okręgowych...

na korzyść. Drużyna zmieniła, zahartowała się i jest obecnie bardziej wyrównaną.

Szamota — zawodowcem? Niesprawdzona pogłoska.

Według pogłosek krążących w kołach kolarskich, mistrz torowy Polski, Szamota, ma zamiar w roku bieżącym opuścić szereg amatorów

zostać zawodowcem. Pogłoska ta nie została sprawdzona.

Obejdzie się... Ziemianie krytykują Izby rolnicze.

Łódź, 21 sierpnia. Jak wiadomo zgodnie z ustawą na terenie całej Polski powstają...

w Łodzi Izby Rolniczej. Zebrani doszli do wniosku, że Izba, która nie posiada prawa nakładania opłat — będzie obciążała materialnie Sejmiki i całe województwo.

Widzew-Sztern. Czy drużyna żydowska utraci swe punkty?

W dniu dzisiejszym, t. j. w piątek o godz. 5.30 po południu Widzewa odbędzie się mecz mistrzostw piłki nożnej z Turystami.

rem. Możliwe też, że zwycięstwo to zostanie Szternowi odebrane, gdyż Huragan niestawienia nie było swe czwartkowe na mecz ze Szternem motywuje tem, że już nazajutrz t. j. w piątek miał rozegrać zawody z Geyerem.

Łódź we Lwowie. Mięta narodowe zawody strzeleckie.

Łódź, 21. 8. Jak się dowiadujemy w dniu 20 sierpnia b. r. w Lwowie na strzelnicę Klepa odbędzie się Mięta Narodowe Zawody Strzeleckie.

niętego na centralnych zawodach strzeleckich Polskiego Związku Broni Małokalibrowej — do zawodów tych z okręgu łódzkiego zostali wyznaczeni pp.: Czyż Józef, Knichnicki Leon (WKS.) kpt. Kłosowski Franciszek (WKS.), Andrzejak Marjan (ŁKS.), Houzwicki Józef (ŁKS.), Schneider Ludwik (ŁKS.) Michalski Zygmunt (ŁKS.) i pani Kłosowska Anna (WKS.)

Czarni lwowscy ekspozyturą klubów śląskich.

podawaliśmy już nieraz, że lwowscy piłkarze, chcąc za wszelką cenę ratować swe intratne pozycje w Lidze, stosują niejednokrotnie podstępne sposoby.

zwiążenie i grać będzie prawdopodobnie już na najbliższych zawodach ligowych w napadzie. Poza tem trenuje już w Czarnych również śląski gracz Wiśniewski, który nie otrzymał jeszcze zwolnienia.

MECZ PING-PONGOWY.

Dziś o godz. 7-jej w lokalu K. S. Im. „Trumpeldora” odbędzie się mecz ping-pongowy z K. S. „Jutrzenka”.

Przygody Jima podczas zdobywania uczucia „blondynki” i omijania ścieżki detektywa stanowią treść filmu, którego zakończeniem jest małżeństwo Jima z tajemniczą „znajomą”.

Bankructwo wielkopolskiej papierni. Wielka upadłość w Bydgoszczy.

Z Bydgoszczy donoszą: W końcu ubiegłego tygodnia ogłosił sąd upadłość Wielkopolskiej Papierni Sp. Akc. w Bydgoszczy.

Kilkumiesięczne próby uratowania przedsiębiorstwa od bankructwa nie dały pomyślnych rezultatów, wobec zupełnego braku kapitałów obrotowych i podważenia zaufania.

„Hultaj” i „Miłość w ekspresie” na ekranie kina „Luna”.

Jim (Rod la Rocque) jest kasjerem kolei podziemnej. Podczas wolnych od zajęć godzin Jim wódczy się bezcelowo po mieście.

ny Pirat” był świetnym hultajem. Jego beztroński humor, zabawka mina i wygimnastykowane ciało zjedną mu sympatię widza.

TEATR REWIJ „DOBRY WIECZÓR”.

W dniu 21-go sierpnia, ściga codziennie listy wyborowej łódzkiej publiczności, która bez wyjątku wszystkie numery rewii, z zespołu wysuwają się pp.: Sawicka, Zielińska, Brzozowska, Maczyńska; pp.: Welin oraz świetny duet taneczny Wle-

Pod tym wiele obiecującym tytułem odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonii o godzinie 6-jej wieczorem jedyny występ znakomitego artysty Teatru Polskiego w Warszawie Marjuszka Maszyńskiego, który swymi kapitalnymi kreacjami wzbudza zachwyt w teatrach stołecznych.

A TAKŻE ŻEBY SIĘ UŚMIAĆ...

Pod tym wiele obiecującym tytułem odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonii o godzinie 6-jej wieczorem jedyny występ znakomitego artysty Teatru Polskiego w Warszawie Marjuszka Maszyńskiego, który swymi kapitalnymi kreacjami wzbudza zachwyt w teatrach stołecznych.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Dziś odbędzie się w Helenowie koncert symfoniczny. Orkiestra pod dyrykcją Teodora Rydera wykona 6 symfonie (pastoralna) Beethovena oraz utwory Montuszkii, Rossiniego, Griega i Czajkowskiego.

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy diżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9).

ŻYCIE EKONOMICZNE. NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London 43.42, Praga 377.00 — 379.00, Wiedeń 79.22 i pół, — 79.50 i pół, Zurich 57.70, Berlin 46.75—47.15

zwał na Londyn 25.01, telegraficznie wypłaty na Warszawę 57.57—57.71.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, Notowania końcowe: Nowy Jork 4.8701, Paryż 123.81, Berlin 20.39, Hiszpania 45.55, Amsterdam 12.08 i 7/8, Bruksela 34.85 i 1/8, Włochy 92.98, Szwajcaria 25.04, Kopenhaga 18.16 i pół, Sztokholm 18.11 i 3/4, Oslo 18.16 i 3/4, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.42.

BAWELNA.

Liverpool, 20. 8. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.13, luty 6.15, marzec 6.21, kwiecień 6.24, maj 6.29, czerwiec 6.31, lipiec 6.35, sierpień 6.15, wrzesień 6.02, październik 6.03, listopad 6.02, grudzień 6.09, loco 6.49

Waluty, dewizy i akcje.

Jakkolwiek ilość notowanych dewiz zwiększyła się, obroty na giełdzie walutowej nie były duże i nie sięgały średnich swych rozmiarów.

Ważne tylko zmiany zasęły również w grupie prywatnych papierów lokacyjnych. Zwykowały tu mianowicie 8 proc. L. z. m. Warszawy o 35 gr.

PAŃSTWOWE UTRZYMANIE.

Dział papierów państwowych cieszył się tendencją spokojną i utrzymaną. Nietylko papiery o zdawna ustalonych kursach, jak listy zastawne i obligacje banków państwowych, ale nawet i najbardziej ruchliwe, jak obłe pożyczki premjowe, wobec równowagi popytu i podaży i umiarkowanych naogół obrotów żadnych zmian kursowych nie wykazały.

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Rynek papierów dywidendowych zapadł znow w zwykłą swoją martwość. Oprócz najpopularniejszych papierów bankowych i metalurgicznych inne nie budziły prawie zupełnie zainteresowania i pozostały bez obro- tów, gdyż nawet na drobne partie twaru trudno było znaleźć nabywców.

Radio-kącik.

- Program rozgłośni łódzkiej. Piątek. 11.58—12.05 Sygnał czasu 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. 13.15—13.20 Program dzień i repertuar teatrów i kin. 16.15—16.30 Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnej. 16.30—17.10 Muzyka gramof. 17.10—17.25 Kom. Polsk. Zw. Krótkofalowców. 17.35—18.00 Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty”, wygł. inż. E. Porębski. 18.00—19.00 Koncert Ork. Mando linistów. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Płyty gramof. 19.35—19.50 Kom. Izby Przem. Handlow. w Łodzi, program na dzień nast. i komunikaty. 1.50—20.00 Kom. Szkolny PAP. i sygnał czasu. 20.00—20.15 Pras. dzien. (z Warszawy). 20.15—22.00 Koncert symfoniczny 22.00—22.15 Feljton p. t. „Baka” wygł. p. J. Cios. 22.15 Komunikaty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Na liczne zapytania, które na deszły do redakcji w sprawie warunków przyjęcia do „Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Młocinich w Koninie” odpowiadamy z opóźnieniem spowodowanym koniecznością zasięgnięcia bliższych informacji w tej sprawie u władz wojskowych. Według danych, uzyskanych z Oddz. Wyszkolenia DOK. IV warunki te przedstawia się następująco: Kandydatów przyjmuje się w takiej kolejności, że pierwszeństwo mają sieroty po żołnierzach i inwalidach, następnie ida synowie inwalidów i szeregowych zawodowych, siero- ty po urzędnikach państwowych, sieroty po obywatelach cywilnych, którzy padli ofiarą działań wojennych, synowie urzędników państwowych i samorządowych, wreszcie inni kandydaci. Pobyt w szkole trwa trzy lata. Kurs rozpoczyna się corocznie 1 września, kończy się zaś 15-go lipca. Kandydaci powinni mieć ukończoną przynajmniej jedną klasę szkoły powszechnej. Do podania, które należy kierować do komendanta Szkoły P. P. dla Młocin, w Koninie, trzeba dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo zdrowia, wystawio- ne przez lekarza rządowego wo- dług norm wojskowych, dowód obywatelstwa polskiego, pisemne oświadczenie rodziców lub opiekunów (potwierdzone przez notariusza) i) co do zgody na oddanie kandydata do wojska po skończeniu szkoły w wymiarze: 3 lata za każdy rok szkoły niezależnie od ustawowej służby wojskowej 2) zwrotu kosztów w razie wydalenia ucznia lub niezgłoszenia się do służby po skończeniu szkoły i 3) zwrotu kosztów za uszkodzenie przez ucznia majątku państwowego. Wiek od lat 14 do nieskończonych 17. Koszty utrzymania ponosi skarb państwa. W razie niezdolności kandydata do służby wojskowej, ujawnionej później, rodzice nie są obowiązani do zwrotu kosztów. P. B. Szulczyński, Łódź. — Szkoła dla młodocianych pilotów w Bydgoszczy rozpocznie swą działalność w listopadzie. Rozkaz wykonawczy dotyczący czasu nie ukazał. „Echo” zamieści go z chwilą, gdy zostanie opublikowany.

# NIECH FRANCJA PRZEBACZY MÓJ CZYN. Motyle z obciętemi głowami żyją po kilkanaście dni.

## Ostatnie słowa kobiety szpiega.

Wieżenie paryskie Saint-Lazare posiada tę smutną sławę, że w jego murach przygotowywano się na śmierć mnóstwo kobiet-szpiegów, skazanych narozstrzelanie podczas wojny światowej.

Wśród personelu urzędniczego jest również kilka siostr zakonnych, a między nimi siostra Leonida, którą skazanym na śmierć kobietom udzielała ostatniej po ctechy i towarzyszyła im na miejscu stracenia. W jej obecności również zostały stracone sławne kobiety-szpiegi, o których po dziś dzień jeszcze wspomina beletrystyka i film.

Jeden z dziennikarzy paryskich odwiedził w tych dniach więzienie kobiece w Saint-Lazare celem uzyskania wywiadu od siostry Leonidy. Pragnął bowiem dowiedzieć się z ust naczelnego świadka licznych egzekucyj, jak zachowywały się kobiety w ostatnich chwilach przed rozstrzelaniem. Siostra Leonida wzbraniała się początkowo wyjawiać cośkolwiek na ten temat, ulegając jednak w końcu prośbom dziennikarza, opowiedziała na temat swych przeżyć w więzieniu następujące szczegóły:

„Głośny szpieg-kobieta Franklir była bardzo

elegancką brunetką o wielkich ciemnych oczach i osobą nawskroś energiczną. W chwili ogłoszenia wyroku, skazującego ją na śmierć przez rozstrzelanie, ani na chwilę nie okazała strachu, a podczas egzekucji stanęła przed łupami karabinów z uśmiechem na ustach, z których padły następujące słowa: „Niech mi Francja przebaczy mój czyn!”

Nie mniej i M-me Dufanne, aczkolwiek z natury nerwowa i przy tem schorzała, stanęła pod murem w chwili rozstrzelania bez obawy w tem przeświadczeniu, że musi ponieść zasłużoną karę

za swoje czyny. Nie inaczej zachowywała się Mata-Hari, N'e ma pan pojęcia, jak piękna była ta kobieta. Widziałam ją po raz pierwszy, gdy opuszczała samochód, którym przywieziono ją do więzienia. Wysokiego wzrostu, dobrze zbudowana i wypielęgnowana, odegrała swoją rolę wielkiej damy do ostatniej chwili życia. Gdy

nadeszła jej ostatnia godzina, zda wało się nam, że wzrosła jeszcze jej duma i pewność siebie. Jej adwokat, jako też i prokurator sądzeni, że przynajmniej w ostatniej chwili zabraknie tej kobiecie odwagi i nastąpi

złamanie psychiczne. Zawiedli się obaj. Mata-Hari bowiem zdecydowanym krokiem

podążyła na miejsce kaźni i stanęła przed łupami karabinów bez najmniejszego lęku, wpatrując się w twarz żołnierzy, jak gdy by chciała zapamiętać ich rysy. Miałam wrażenie, że przed murem stanęła nie delikwentka, lecz królowa, odbierająca paradę swych żołnierzy”.

Pominąwszy okoliczność do brze znaną, że w ciele człowieka i zwierząt wyższego gatunku po ścięciu głowy spora ilość tkanek pozostaje przy życiu jeszcze przez kilka dni, jest rzeczą dowiedzioną, że zasadniczo po ścięciu głowy życie jako całość prawie natychmiast zamiera.

Tymczasem u niektórych owadów bywa tak, że po odcięciu głowy ciało żyje nadal, w warunkach fizjologicznych prawie nie zmienionych. Uczelnia tłumaczy ten objaw niewielkim znaczeniem, jakiego zwoje nerwów i na czynia krwionośną, prowadzącą do mózgu, posiadają dla życia owadów.

Ciekawe doświadczenia, dokonane przez uczonych francuskich, dowiodły, że niektóre tunki gąsienic żyją nadal po odcięciu głowy z tą tylko różnicą, że ruchy ich są powolniejsze aniżeli poprzednio. Zamienia się one w poczwarki, z których po upływie normalnego czasu wychodzą motyle, również gławy lecz pełne życia, różniące się od motyli zwykłych.

Jeden z uczonych francuskich pan P. Camboué, stwierdził pewnym gatunku motyli z Madagaskaru tak silną żywotność, że postanowił zbadać systematycznie zagadnienie długości życia tych motyli

po odcięciu im głowy. Doszedł on do wniosku, że motyl z odciętą głową żyje aniżeli normalny, jak gdyby ostatni skracal swoje bytowanie skutkiem dodatkowych zmian fizjologicznych, jakie musi niać jego mózg. Oto wyniki niektórych doświadczeń — ści 24 spostrzeżeń — dokonanych na wyżej wspomnianym gatunku motyli:

1. Samiec z nieobciętą głową żył średnio 7 dni, a z odciętą 10 dni.

2. Samiec z obcięciem żył średnio 13 dni, a z odcięciem 18 dni.

3. Samica z nieobciętą głową żyła średnio 7 dni, a z odcięciem 11 dni.

4. Samica z obcięciem żyła średnio 10 dni, a z odcięciem 15 dni.

Pan Camboué rozszerzył je doświadczenia jeszcze na inne gatunki motyli, żyjących na Madagaskarze, i otrzymał następujące

wyniki analogiczne.

Zaznacza on, że dokonał on doświadczeń przed i po wyższym, co dowodzi, że odcięcie głowy nie przeszkadza w wykonywaniu jakichkolwiek funkcji fizjologicznych. Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

Zauważając się nad tym niezwykłym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, posiadających gławy, pan Camboué śnia, że życie owadów bywa jest powolniejsze, i że waja one bezspornie nie mniej zasoby swej żywotności.

## NIESTRUDZONY DUCH LUDZKI.

# ZIMNE ŚWIĄTŁO.

## NOWE PROJEKTY EDISONA.

Największy wynalazca amerykański Edison, pomimo podeszłego wieku, stale zajmuje się wykonaniem swych nowych pomysłów i niedawno wtajemniczył chicagowskiego korespondenta na projekty swoich nowych wynalazków.

W roku bieżącym Edison pozwoił sobie tylko na pięciogodzinne wywczasu w swej willi nad morzem. Jednakże w tym okresie pozostawał w stałym kontakcie ze swym laboratorium w Monopart i kilkakrotnie odbierał wizyty swego asystenta dla informacji o przebiegu pracy.

Obecnie po wywczasach Edison spędza znowu, jak zwykle, od ośmiu do dziesięciu godzin w swej ulubionej pracowni eksperymentalnej.

W wywiadzie Edison nazwał najowocniejszym swem odkryciem powojennem wynalazek zdobywania kauczuku ze świeżo przez niego odkrytej rośliny kauczukowej (artemista argentata), sprawdzonej przez jego współpracowników z Meksyku.

Roślina ta, jak swego czasu pisaliśmy w „Echu”, jest dla hodowli łatwa i dogodna posiadając dodatnią właściwość trzyczletnich korzeni.

Plantacje kauczuku zostały urzeczywistnione i Edison ten dział swych wynalazków uważa za zamknięty, przyczem wyraża zmieniowanie, że hodowla

rośliny kauczukowej będzie możliwa i w Europie.

Jednym z najważniejszych zagadnień technicznych, jakie obecnie postawił sobie Edison, jest wynalezienie tak

zw. „zimnego” światła.

Dotąd kwestia techniczna, ujęta tą nazwą, nie mogła być rozwiązana. Lampki wzgl. żarówki, będące dotąd w użyciu, pomimo swej celowości i udoskonalenia, wszystkie żarówki mają jedną cechę ujemną: Cześć ich energii

zamienia się w ciepło, ginąc tem samem dla celów świetlnych, t. j. lampka elektryczna staje się coraz cieplejsza, a nie coraz jaśniejsza. Fakt ten wydawał się może szczególnie bez znaczenia, lecz posiada poważną doniosłość z punktu widzenia gospodarczego, bowiem w porównaniu ze źródłem światła, któreby zużywało wszystką swą energię dla oświetlenia, praca naszych lamp w znaczeniu gospodarczem jest ujemną.

W przyrodzie znajdują się podobne źródła zimnego światła, lecz technika nie zdołała ich jeszcze naśladować. Mowa tutaj o zwierzęcem świetle, które wysyła

świeczące żyłatka, przeważnie owady, a prócz nich niektóre gatunki ryb głębin morskich. Od czasu badań Francuza Dubois i wiedeńskiego uczonego Mollicha nauka osiągnęła pewne dane co do natury tego zwierzęcego światła, będącego niewątpliwie

światłem zimnem, siłą świetlną bez utraty energii z największym wyzyskaniem swej pożyteczności.

Technika nowoczesna wielokrotnie usiłowała naśladować naturę w wytwarzaniu tego zimnego światła. Według zdania Edisona dotychczasowe usiłowania jej spełzyły na niczem, jako mylnie w swych początkach i podstawach, nie należy bowiem szukać wzoru dla „zimnego” światła w świecie zwierzęcym, u owadów.

Dwaj asystenci Edisona pod jego kierownictwem pracują nad tem zagadnieniem. Próby dotąd spoczywają w zaczątkach. Pomimo wieku swego Edison nie traci nadziei, że doczeka się wyników tych próbnych prac, choć zajmą niewątpliwie jeszcze lat kilka. Wielki wynalazca, geniuszowi którego ludzkość zawdzięcza światło elektryczne, zajmie się także udoskonaleniem swego wynalazku, dając świat „zimnem światłem”.

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

Wiekopomne zwycięstwo w 1920 roku nad nawałą bolszewicka okupiła Polska śmiercią wielu tysięcy swych najlepszych synów. Oto na ilustracji

widzimy bratnią mogiłę na cmentarzu bydgoskim stukilkudziesięciu żołnierzy polskich poległych przed 10 laty na froncie północnym

## Bratnia mogiła stukilkudziesięciu żołnierzy polskich poległych w r. 1920.



Wiekopomne zwycięstwo w 1920 roku nad nawałą bolszewicka okupiła Polska śmiercią wielu tysięcy swych najlepszych synów. Oto na ilustracji

widzimy bratnią mogiłę na cmentarzu bydgoskim stukilkudziesięciu żołnierzy polskich poległych przed 10 laty na froncie północnym

## Precz z trenami!

### Niech żyja krótkie sukienki.

Walka o długą suknię nie jest jeszcze zakończona.

W miarę, jak coraz więcej pokazuje się powłóczystych sukien, tem silniej i głośniej odzywają się głosy protestu przeciwko temu kaprysowi mody, który pozostaje w sprzeczności z duchem

epoki współczesnej.

„Długa suknia jest niepraktyczna, bo kępuje swobodę ruchów, utrudnia wsiadanie do auta, do tramwaju, do pociągu.

Kobiety odwykły od wlokących się po ziemi sukien i nie umieją w nich chodzić. Potykają się często i nieraz już długą suknią była powodem złamania nogi lub innego nieszcześliwego wypadku.

Mezczyźni nadeptują kobietom na treny, rozdzierają tkaninę. Nie można o to nawet żywić do nich pretensji, bo tempo dzisiejszego życia jest tego rodzaju, że nikt nie ma czasu na

uroczyste respektowanie nazbyt długiej szmatki.

Długa suknia jest niehigieniczna, bo wzbija tumany kurzu i zbiera wszelki

brud z ulicy.

Te argumenty wysuwają kobiety pracujące i lekarze. Esteci występują przeciwko długiej sukni z innego jeszcze punktu widzenia, zarzucają jej, że przesłania ładne nogi kobiecie, wprowadzając znowu sylwetkę „kobiety bez nóg”.

W jednym z humorystycznych pism francuskich znajdujemy następujący dowcip: — Czy Żanetka zadowolona jest z nowej sukni?

— Człaby się o wiele bardziej zadowolona, gdyby nie miała takich ładnych nóg... W Budapeszcie utworzył się obecnie Związek, mający za zadanie zwalczanie długiej sukni, którą kobietom narzucają przeciwnicy krawcy paryscy...

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—

—:0:—